

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
 Rocznie rs. 9 k. —
 Półrocznie „ 4 k. 50
 Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:
 Rocznie rs. 12 k. —
 Półrocznie „ 6 k. 50

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
 Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.
 Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

Kalendarzyk.

Dziś: Józefa Kalasantego Wyz.
 Jutro: Cyrylla i Metodego B. i Filomeny P. M.
 Wschód słońca o godz. 3 m. 47. Zachód o godz. 8 m. 20.
 Długość dnia godz. 16 m. 34. Ubyło dnia godz. — m. 8.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.
 ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

BUDŻET MIASTA ŁODZI.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 145).

GRUPA II.

Fundusze przechodnie i depozytowe, jako to: podatki skarbowe z nieruchomości w m. Łodzi, fundusze szkolne, bóżniczne, depozyty czasowe, wady i kaucyje przedsiębiorców, które rozdzielają się, a mianowicie:

- Podatek z nieruchomości pod nazwą: podymne.**
 Dochód w roku 1883 wynosił . . . rs. 62,046 k. 65
 Wydatkowano przez przelanie do Kasy skarbowej i do funduszków miejskich 33% rs. 61,932 k. 82 1/2
 Remanent pozostały na r. 1884. rs. 113 k. 82 1/2
- Podatek z nieruchomości pod nazwą: kontyngens.**
 Dochód w roku 1883 wynosił . . . rs. 145 k. 76
 Wydatkowano rs. 83 k. 50
 Remanent pozostały na r. 1884. rs. 62 k. 26
- Składka asekuracyjna od nieruchomości.**
 Na ratę I-ą kwietniową wpłynęło . . rs. 38,565 k. 88
 Na ratę II-ą październikową wpłynęło rs. 8,486 k. 46
 Kar za nieuiszczanie rat w terminach pobrano rs. 779 k. 4
 Razem rs. 47,831 k. 38
 Wydatkowano przez przelanie do kasy skarbu rs. 47,769 k. 79
 Remanent pozostały na rok 1884 rs. 61 k. 59
- Fundusze na utrzymanie 16-u dwuklasowych szkół elementarnych miejskich.**
 W roku 1883 wpłynęło:
 a) z remanentów roku 1882 . . . rs. 10,124 k. 6
 b) ze składek od mieszkańców m. Łodzi rs. 25,507 k. —
 c) zasilku z funduszu Kasy miejskiej rs. 4,952 k. —
 d) składki emerytalnej od nauczycieli elementarnych rs. 1,624 k. 98
 Razem było dochodu rs. 42,208 k. 4
 W roku 1883 wydatkowano:
 a) odesłano do Banku Polskiego remanent przeznaczony na budowę gmachów dla szkół rs. 10,100 k. —
 b) wydatkowano na utrzymanie szkół stosownie do etatu rs. 30,397 k. 61
 do przeniesienia rs. 40,497 k. 61

- z przeniesienia rs. 40,497 k. 61
- c) wniesiono do Skarbu państwa składkę emerytalną od nauczycieli rs. 1,624 k. 98
- Remanent pozostały na rok 1884 rs. 85 k. 45
- Składka na utrzymanie szkoły dla starozakonnych.**
 W roku 1883 wpłynęło rs. 6,795 k. 60
 Wydatkowano na utrzymanie szkoły, stosownie do etatu rs. 6,713 k. 6
 Pozostał remanent na rok 1884 rs. 82 k. 54
 - Składka na utrzymanie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w m. Łodzi.**
 W ciągu roku 1883 wpłynęło . . . rs. 399 k. 75
 Wydatkowano na utrzymanie szkoły stosownie do etatu rs. 378 k. 25
 Pozostał remanent na rok 1884 rs. 21 k. 50
 - Składka na utrzymanie klas równoległych przy szkole wyższej rzemieślniczej w m. Łodzi.**
 W ciągu roku 1883 wpłynęło . . . rs. 9,517 k. 61
 Wydatkowano na utrzymanie klas równoległych rs. 5,898 k. 88
 Pozostał remanent na rok 1884 rs. 3,618 k. 73
 - Składka od starozakonnych na utrzymanie bóżnic, kahału i szpitala.**
 W ciągu roku 1883 wpłynęło . . . rs. 14,019 k. 91 1/2
 Wydatkowano stosownie do etatu . . rs. 13,295 k. 86
 Pozostał remanent na rok 1884 rs. 724 k. 5 1/2
 - Składka na utrzymanie szkoły 4-ro-klasowej Aleksandrowskiej miejskiej.**
 W ciągu roku 1883 wpłynęło . . . rs. 7,389 k. 75
 Wydatkowano na utrzymanie szkoły stosownie do etatu rs. 7,389 k. 75
 - Fundusz emerytalny od urzędników i ofycjalistów Magistratu miasta Łodzi.**
 W ciągu roku 1883 wpłynęło . . . rs. 1,237 k. 36
 Wydatkowano przez przelanie do Skarbu państwa rs. 1,237 k. 36
 - Kaucyje, wady przedsiębiorców i dzierżawców dochodów miejskich.**
 W ciągu roku 1883 wpłynęło . . . rs. 1,672 k. 64
 Wydatkowano stosownie do dyspozycji władz Rządu gubernialnego . . rs. 1,571 k. 64
 Pozostało w remanencie na rok 1884 rs. 101 k. —

Promień słońca.

Przełożył
SKIERKA.

Mamże improwizować? opowiadać? opisywać? Ależ to jest niemożliwe. Po pierwsze brak mi twórczego natchnienia a po drugie jest to najzupełnijszym niepodobniwstwem pisać tu na mojem biurku. Słońce wiosenne pada na papier i oslepa mnie. Proszę, raczcie sami spojrzeć. Doprawdy niepodobna; na biurku, jak widzicie, igra promień słońca... Ładnie wygląda, nieprawdaż, ten promień słońca... złotawy, żółty, jak złote blond włosy, a te blond włosy należą do dziecka... prześlicznego, uroczego wesołego dzieciątka; na imię niech mu będzie Wilhelm. Ponieważ jednak ma on zaledwie lat pięć, nazwiemy go Wiluś... Zkąd mi wpadło na myśl to imię?... Zkąd? Tak się nazywa dziecko Roberta i Klary... pyszny chłopiec i ponieważ Robert zwykł był porównywać go z promieniem słońca i Bóg raczy wiedzieć z czem wszystkim jeszcze, szczególnie od przeszłego lata, kiedy mały Wiluś wystąpił w charakterze nieświadomego dyplomaty... często mi Robert tę historję opowiadał... Nie znacie jej? Nie wiecie pewno, że Robert wówczas już od sześciu lat był żonaty... nic dziwnego, już w 23-im roku życia pojął za żonę 17-letnią swą narzeczoną.

Prowadził zawsze nader skromne życie, nawet przed ożenieniem. Ale wszak wiecie, że człowiek nigdy w zupełności nie należy do Pana Boga, póki się nie wyrwie ze szpon dyabła, który go zwykle dobrze za kółka trzyma. Jestto może nie estetycznie wyrażone, lecz pomimo to prawdziwe. Przeszłego lata właśnie ukazał mu się dyabeł w postaci, którą przybiera zawsze, gdy ma do wykonania najtrudniejsze i najniebezpieczniejsze przedsięwzięcie: w postaci pięknej kobiety. Była to pewna rosyjska hrabina, podróżująca dla przyjemności i zwiedzająca wszystkie pracownie znakomitych artystów. W ten sposób zaszła i do pracowni Roberta. Raz, drugi, trzeci... gdyż uważacie, taka hrabina podróżująca dla przyjemności, to dziwne ludzkie stworzenie. I Robert pomyślał patrzeć się w jej ciemne oczy, póki jasne niebieskie oczy pani Klary nie ujrzały liściku i nie nadto, gdyż lzy są zbyt gęstą zasłoną. Czy miłości są jednak skuteczniejszym lekarstwem od święconej wody na wypędzenie dyabła z szlachetnego serca, a takie ma Robert niezaprzeczenie. Robert wypowiedział dyabłu przyjaźń i ten pojechał *sznelcugiem* pierwszą klasą na południe. Ale pani Klara czuła się zanadto obrażoną, by móżdż tak prędko zapomnieć i przebaczyć. Postanowiła również wyjechać do matki. Robert prosił; ona płakała i została przy swoim. Wtedy pomyślał, że dość już upokorzeń i próśb o przebaczenie, że nie powinna być tak srogą, że serce jego zawsze do niej na-

leżało i dla tego też sprawa ta ostatecznie nie jest tak okropną. Począł moralizować, filozofować, studiować i wyrezonował jedną z tych pięknych teoryj, którą my mężczyźni znajdziemy zawsze na pogotowiu w jakim zakątku serca... a prędejj naszej mózgowicy, gdyż serce wówczas jest najzupełniej nieświadome. Przeciwnie serce mówi, że miłość i wierność to bliźnięta, że razem się rodzą i umierają i kto miłość przysięgnie, wierności dochować powinien. Robert rozgniewał się w końcu, że mu żona przebaczyć nie chciała, ona zaś byłaby mu niezawodnie przebaczyła, gdyby nie był zagniewany, że mu przebaczyć nie chciała. Wydaje wam się to może nieco zawikłanem, wszak prawda? Ale zapewniam was, że prawdziwe. Takie to już ludzkie serce. Było więc postanowione: na jakiś czas nastąpi rozstanie; na kilka miesięcy, na pół roku, kto to może wiedzieć? Ale dziecko? Klara chciała je zabrać. Robert się na to nie zgadzał; chciał swój promień słoneczny zatrzymać przy sobie: dobrze. Niechaj samo wybiera. A teraz uważajcie, jak się to dzieje, gdy ciemno jest i nagle zajaśnieje taki promień słoneczny. Mówię wam, że filozofia jest subtelną nauką, ale ludzkie serce jest bez porównania subtelniejszem. Wyobraźcie sobie: tutaj jest pokój Roberta — obok bawialnia — dalej pokój Klary. Jeżeli dwa nieprzyjacielskie obozy stoją naprzeciwko siebie, każdy z nich zwykł przed walką kryć się w swoim obozie. Ro-

bert był zatem w swoim pokoju, Klara w swoim, Wiluś zaś bawił się w salonie Klara miała wyjechać wiecznym pociągiem o godz. 8 minut 25. Była godzina 5 po południu, gdy otworzyła drzwi swego pokoju. Przywołała malca, by tymczasem usłyszeć jak rozstrzygnie to ciężkie pytanie. Pytanie stosownie do umowy miało być zadane krótko przed odjazdem. Lecz nie miała spokoju i nie była zdolną porządnie upakować swe rzeczy w kuferku. Nie mogła zebrać myśli, które zwracały się bezustannie ku dziecku. Kochała ją z pewnością, ale i ojca także bardzo kochała... i zasługiwał na to, gdyż całe jego serce należało do dziecka. Całe serce! — tylko do dziecka jednego. O nie, do niej należało ono także bez wątpienia, ją również kochał z całego serca. Dziwna rzecz ta miłość. Im więcej się jej oddaje, tym się jest bogatszym w tym względzie, on... on... i oto myśli jej biegły już nie ku dziecku, lecz kilka kroków dalej otworzyły drzwi po cichu i weszły do pokoju Roberta. Co on tam robił? O czem myślał? O niczem, — a jednak obchodziło go to więcej, aniżeliby chciał pokazać po sobie. Siedział tam przy stole; głowę ma ukrytą w dłoniach, taki smutny, taki smutny... U nóg jego leży kilka połamanych zabawek... Wojował tak wiecznie z swym słońcem, aż wszystkie połamał. Oto leżą... jak szczałki złamanego szcścia. „Ale... czyż nie siedział przy tym samym stole, gdy ten nieszczęsny list pisał?

12. Podatek od nieruchomości, przemysłowców, rzemieślników i fabrykantów, zwany składką kwaterunkową.			
W ciągu roku 1883 wpłynęło . . .	rs.	50,255 k.	47
Wydatkowane przez przelanie do kasy skarbowej	rs.	50,255 k.	47
— — — — —			
13. Kaucje urzędników miejskich i procenty od tychże.			
W ciągu 1883 wpłynęło	rs.	2,577 k.	60
Wydatkowane stosownie do dyspozycji Rządu gubernialnego	rs.	2,515 k.	47
Pozostało w remanencie na rok 1884			
	rs.	62 k.	13
14. Różne depozyty, jako to: wynagrodzenia właścicielom domów za postój wojsk i inne fundusze przechodnie.			
W ciągu roku 1883 wpłynęło	rs.	84,872 k.	96
Wydatkowane stosownie do dyspozycji	rs.	56,316 k.	32
Pozostało w remanencie na rok 1884			
	rs.	28,556 k.	64
15. Fundusze Kasy Oszczędności w mieście Łodzi.			
W ciągu roku 1883 wpłynęło	rs.	1,777 k.	32
Wydatkowane	rs.	1,777 k.	32
— — — — —			
16. Podatek skarbowy od nieruchomości, zwany: szarwark.			
W ciągu roku 1883 wpłynęło	rs.	6,965 k.	90
Wydatkowane przez przelanie do Skarbu Państwa	rs.	6,965 k.	90
— — — — —			
17. Podatek skarbowy od nieruchomości zwany: transportowy.			
W ciągu roku 1883 wpłynęło	rs.	1,344 k.	80
Wydatkowane przez przelanie do Skarbu państwa	rs.	1,344 k.	80

(Dokończenie nastąpi).

Sprawozdania targowe.

Gielda wiedeńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 28 czerwca).

Dziś ma rozstrzygać Europa o przyszłości Egiptu. Odwieczną zawiść dzielącą oba mocarstwa zachodnie usunięto pozornie, odłożono na stronę spór trwający bez przerwy od czasu kiedy Napoleon I zdobył Aleksandryę i wojska egipskie pogromił u stóp piramid. Odtąd ma ustać sprzeczność interesów Francji i Anglii nad brzegami Nilu a jeśli z czasem nastaną dni pomyślniejsze dla państwa Faraonów, którem zawładnie jako kedyw słaby potomek gwałtownego Mehmeda Ali, może się sprawdzić słowa wyniosłe: „Egipt dla egipcyan.” Konferencyja egipska nie odmówi sankcji postanowieniom mocarstw zachodnich, harmonii nie naruszy też lament godnych pożalowania właścicieli papierów państwowych egipskich. Niemal milionów stracą wierzyciele skarbu egipskiego, który pod opieką Anglii i Francji trzeci już raz w ciągu lat ośmiu w ciężkim znajduje się położeniu. Ale minęły już te czasy, kiedy powodem do wojny mógłby się stać kupon i chociaż redukcja odsetek egipskich wywarła ogromne wzburzenie we Francji, najbardziej tą sprawą dotkniętej, trudno przypuścić aby gabinet francuski nie zgodził się dla tego na postanowienia konferencyi. Francuzcy właściciele papierów egipskich pokładają całą nadzieję w przedstawicielu finansistów na konferencyi p. Bligniera, który redukcję odsetek egipskich nie uważa wcale za rzecz konieczną. Z drugiej jednak strony memoriał o finansowem położeniu Egiptu, przedłożony konferencyi i przyjęty przez radę ministrów angielskich, wskazuje jako

jedyny punkt wyjścia zniżenie kuponu. Wszystkie giełdy europejskie oczekują z wyteżeniem jaki obrót weźmie ta ważna sprawa. Silniejsze jeszcze wrazenie wywiera na giełdę inna kwestya europejskiego znaczenia, której niestety nie zdołają uporządkować żadne konferencye. Do Tulonu wkraśl się przybysz obcy. Tocz się jeszcze spory o jego nazwisko i pochodzenie, jednak już pierwsze pojawienie się jego wystarczyło do wyludnienia portu francuskiego, do zaniepokojenia Marsylii i Paryża a świat cały chwytła z gorączkowym zajęciem sprawozdania francuzkich lekarzy, które roznosi codziennie po Europie telegraf. Rząd przedsięwziął wszędzie środki bezpieczeństwa, zamykając porty a na granicach ustanawiają strażę; miasta przypominają sobie o zaniedbanym obowiązku czuwania nad zdrowiem swoich mieszkańców, rozsądne postanowienia i niemożliwe projekty wynurzają się obficie, aby zniknąć napowrót gdy minie niebezpieczeństwo. Giełda będąc odbiciem życia publicznego, nie pozostała i w tym wypadku nieczułą. Kiedy z początkiem tygodnia pojawiły się pierwsze depeze z Tulonu, wszystkie giełdy europejskie przyjęły je z niechęcią a dziś, gdy epidemia przybrała wyraz groźniejszy, spadł kursów zaostrzył się jeszcze bardziej. O zaniepokojeniu kapitału nie ma jednak mowy, ucierpiała tylko spekulacyja, chociaż i tutaj wpływ szkodliwy zmniejszają skromnie wymiary obecnych zobowiązań. Spekulacyja słabnie ponieważ do rozpatrywania rozpraw medycznych nie ma dosyć spokojnych nerwów, ponieważ nie umie dać sobie rady z tak nieobliczonymi czynnikami, jakim jest strach przed chorobą, ponieważ szpaltowe sprawozdania o epidemii, które co rano bierze z sobą na drogę, nie usposabiają do przedsięwzięcia. Spekulacyja

ponieważ rozszerzenie epidemii skrepiłoby rzeczywiście ruch, zniszczyłoby wartość papierów i odbiłoby się jak niepomysłnie na wszystkich stosunkach ekonomicznych. Szkodliwy wpływ jaki epidemia wywarła na stosunki ekonomiczne, nie da się wprawdzie porównać z działaniem wojny a chociażby przesilenia. To też z obniżki jakiej uległy kursy na wszystkich giełdach europejskich nie okazuje się nic podobnego. Targ papierów wkładowych pozostał prawie zupełnie nie naruszony, spekulacyja jednak musiała się cofnąć chociażby z tego powodu, że opóźni się urzeczywistnienie wielkich operacji finansowych, którego spodziewano się lada chwila. Jeżeli w dniach następnych nadejdą uspakajające wiadomości z południowej Francji, jeżeli okaże się słuszną ufnosć lekarzy, która dotychczas większą jest niestety w Paryżu aniżeli w Tulonie i Marsylii, natenczas zmieni się niewątpliwie prędko usposobienie spekulacyi a przy niższym poziomie kursów rozwinie się interes łatwo i na podstawach bardziej naturalnych, aniżeli przed tygodniem. Wiedeńska nowa „Presse” dziwi się ogromnie, że na giełdę tak mało wrazenia wywarła ustawa organizacyi austriackich kolei państwowych. „Jak gdyby niedość nieszczęście dotknęło giełdę w tygodniu ubiegłym, — woła rozpaczliwie wspomniany organ, — wystąpiło na scenę Ministerjum Taaffego z okropnym debiutem. Ustawa organizacyi kolei państwowych przewyższyła wszystkie nasze obawy. Decentralizacya i unarodowienie kolei państwowych, są najlepszym jej wyrazem. Taki dyrektor ruchu w Pradze lub we Lwowie, to wielki pan. Uposażone rozległą władzą te dyrekcyje ruchu są rzeczywistą podporą zarządu kolejowego, otoczone zaś sztabem organów słowiańskich, zabezpieczone od wszelkiego napływu urzędników niemieckich, — chociażby bowiem który z odważniejszych dyrektorów głównych pokusił się o coś podobnego, stanie mu na przeszkodzie wymagana znajomość języka krajowego — i prowadzone przez ludzi, których przesłłość i nazwisko są dostatecznym programem, staną się one punktem środkowym sieci kolei narodowych, których łączność z dyrekcyją główną zmniejszać się będzie z każdą chwilą. Mogą być z tego zadowoleni polacy i czesi, ale państwo postąpiło tu wbrew własnym interesom, narażając się tym sposobem na nieobliczone niebezpieczeństwa.”

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawa. Wylosowane w dniu 30-ym maja r. b. Listy Zastawne Towarzystwa kredytowego m. Warszawy wypłacane będą od dnia 1-go października; wcześniejsza zapłata dokonywana być może za pobraniem dyskonta w stosunku 5% rocznie.

Warszawa czy Odessa. Komitet założycieli towarzystwa akcyjnego do rektyfikacyi spirytusu, ma się niebawem zająć kwestyją wyboru miejsca na centralną dystylarnię. Ponieważ przerabiana w tym zakładzie będzie przedewszystkiem okowita nadesłana przez stowarzyszonych, wybór miejsca przeróbki zależeć musi i od tego, w których stronach kraju mieszkać będzie większość akcyonaryuszy spółki.

Przy kapitale zakładowym 300,000 rubli,

— Mnie więcej kochasz! — krzyknął.
— Mnie! — zawołała płaczącemu chłopcu. Ten na chwilę rozgniewał się.
— Mama nie dobra, tata niedobry! — wzbuchnął.

A następnie, ponieważ oboje mężczyli go pytaniem kogo więcej kocha? odpowiedział: — Oboje!

Powiecie, że odpowiedź taka jest bezsensowną, ponieważ z dwójga można tylko jedno więcej kochać od drugiego. Ale tak mówią dzieci, zapewniam was i nawet takie sprytnie dzieci jak jest Wiluś. Bo, pomyślcie tylko, tak, tak, takie to ludzkie serce — gdyby tam stał kaznodzieja patentowany lub najlepszy mówca całego świata i mówił od wschodu aż do zachodu słońca o obowiązkach miłości i przebaczenia, nie wiem czyby taki skutek osiągnął.

Jak błyskawica, nie — jak promień słońca padł wyraz pomiędzy zgniewane serca, każde zlekło się ciemności i nastąpił dzień jasny. Robert zawołał: Klaro! — Klara zawołała: Robercie! — Bardzo naturalnie, nieprawdaż? a następnie rzucili się sobie oboje w objęcia.

Pociąg odjechał punkt o 8 minut 25. Lecz o tej samej porze siedziała Klara przy Robercie na kanapie w bawialni, dłoń w dłoń a w pokoju igrał, chociaż słońce już dawno zaszło, jeden promień — a nawet jeździł w około stołu na koniu — oni zaś spoglądali uśmiechnięci, szczęśliwi, pogodzeni jednym wyrazem dziecka, wyrazem głupim, nic nie znaczącym... Ale zapewniam was, takie to już ludzkie serce...

K O N I E C.

stowarzyszenie spodziewa się przerabiać rocznie pół miliona wiader okowity na spirytus mocy 96°, przyczem zysk oparty jest głównie na bonifikacyi ze strony skarbu od wywozu tak mocnych spirytusów, a wynosić ma około 60 kop. na wiadrze.

Rada zarządzająca nowego przedsiębiorstwa składa się z następujących członków: hr. Feliksa Czackiego, Kaźmirza Czarnowskiego, Władysława Przyłubskiego, Jana Zielińskiego, Stanisława Zawadzkiego, Stanisława Okęckiego i Michała Szwajcera.

Panowie ci traktują obecnie z Bankiem handlowym o kwestyę zaliczeń na rektyfikowany spirytus, bez względu na to czy go spółka produkować będzie w Warszawie na wywóz lądowy przez Aleksandrów, Sosnowiec, czy w Odessie na wywóz drogą morską.

Kronika Łódzka.

(—) **P. Policmajster miasta Łodzi** ogłosił odezwę, w której uprasza tutejszy Komitet sanitarny o użycie swego wpływu na obywateli miejskich, celem ułatwienia ze strony tych ostatnich organom policyjnym obowiązku czuwania nad porządkiem i czystością dziedzińców, kloak, zbiorników śmieciowych, ścieków rynsztokowych i t. d. Takowe mają być codziennie wysypywane chlokiem, a ścieki rynsztokowe rano i wieczór oczyszczane i płukane wodą. P. Policmajster wydał oprócz tego rozporządzenie dotyczące komisarzy uczestków policyjnych, ażeby przez podwładnych swoich powiadomili właścicieli domów o obowiązkach ciążących na nich w kwestyji czystości i porządków w obrębie ich posesyji. Komisarze uczestków obowiązani są zdawać p. Policmajstrowi relacye o powziętych spostrzeżeniach. Obywatele winni zaniebawiania powyższych przepisów policyjnych, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej na zasadzie art. 102 ustawy policyjnej.

Nawoływaliśmy już nieraz niektórych pp. właścicieli domów do uporządkowania smutnego stanu dziedzińców, ścieków i t. p., — radzi jesteśmy, że nawoływanie nasze, bezskuteczne niestety, — stwierdzone zostały rozporządzeniem władzy. Pomiedzy obywatelstwem łódzkim — przykra to rzecz, lecz prawdziwa — jest jeszcze znaczny procent ludzi, których do wypełnienia obowiązków dotyczących własnego ich dobra — jedynie wyraźnym rozkazem nakłonić można. Z tego też powodu powyższe rozporządzenie p. Policmajstra zyska niezawodnie pełne uznanie obywatelstwa dbałego o stan zdrowotny własnego miasta.

(—) **Zebrańie reprezentantów „Kasy zaliczkowej przemysłowców łódzkich”** odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w sali Paradyzu. Na porządku dziennym wybory uzupełniające członków do zarządu.

(—) **Towarzystwo Kredytowe.** Wczoraj rozpoczęła się zwykła półroczna rewizya Kasy tutejszego Towarzystwa Kredytowego w obecności prezesa i 4-ch członków komitetu

(—) **Walne zgromadzenie tutejszej „Straży ogniowej ochotniczej”** odbędzie się w dniu jutrzejszym o 7 godzinie wieczorem. Na porządku dziennym: a) sprawozdanie za rok ubiegły; b) wybory komendanta i członków do zarządu.

Komendant uprasza pp. strażaków, aby zebrałi się na zgromadzeniu bez wyjątku w pełnem umundurowaniu.

Przy tej sposobności zapisujemy, że na mocy w tych dniach wydanego rozporządzenia p. Gubernatora Piotrkowskiego, ma być uzupełnioną niedostateczną liczbą beczek zbiornikowych na wodę przy oddziałach straży ochotniczej. Nowych beczek zbiornikowych otrzyma straż 8; beczki mają być z żelaza, każda 1,200 milimetrów długa i 890 mm. szeroka, o zawartości 65 wiader wody. Według kosztorysu, przedłożonego Rządowi gubernialnemu do zatwierdzenia, każda z tych beczek kosztować będzie 380 rs. Ze względu, że w większej części wypadków pożarowych potrzeba przewozić wodę z odległych źródeł, powiększenie beczek zbiornikowych jest rzeczą wielkiej wagi.

(—) **Tutejsza firma „Albert Hochendlinger i S-ka”** rozdzieliła się na dwa oddzielne domy handlowe. Mianowicie wystąpił z pomienionej spółki p. Wł. Wizbek, otwierając równocześnie dom komisowy w Łodzi na własną rękę; firma zaś „Hochendlinger i S-ka”, niezależnie od wystąpienia z niej p. Wizbeka, nie zmienia w niczem zakresu swych operacyi dotychczasowych.

(—) **Śmiała kradzież** spełnili nieznanymi rzemieślnikowie w nocy z poniedziałku na wtorek w mieszkaniu pana H. przy ulicy Pocztowej. Dostawszy się przez balkon pierwszego piętra do wnętrza pomieszkania, zabrali po większej części przedmioty cenne, jak srebro stołowe i t. p. i oddalili się tą samą drogą, którą weszli. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 1,000 rs.

(—) **Spróbował powtórnie.** Jeden z rzemieślników, prawdopodobnie z tych samych,

A ponieważ jej to na myśl wpadło, pewnym, doraźnym głosem przywołała dziecko. Zaczem jednak mogło zadość uczynić żądaniu, ukazał się Robert. I on też zawołał dziecko.

Malec z koniem w ręku zdziwiony zatrzymał się na środku pokoju.

— Czy nie słyszysz? — odezwał się surowo Robert. — Wołałem cię, chodź tu.

— Pójdź do mnie Wilusiu! — mówiła Klara — chodź do mamy.

Od dwóch dni nie mówili ze sobą. Teraz przemówił do niej. Krew wrzała w nim. Nagle gwałtowna trwoga opanowała go, zdawało mu się, że mu niewolno oddać dziecka, nigdy, za żadną cenę; jak gdyby miał umrzeć, jeśli je utraci.

— Cóż to jest — mówił wzburzonym głosem — posuwając się o krok naprzód. Nie potrzebujesz go namawiać ani podarków mu dawać, to nieuczciwie, sam powinien rozstrzygnąć.

— Zdradzasz tylko swoje złe myśli. Ja mu nic nie dałam i nie myślałam go przekonywać. Chciałam go się zapytać.

— A więc pytaj — odpowiedział głucho. — Odjeżdżam Wilusiu daleko, daleko. Czy chcesz jechać ze mną?

Pojechał na swym koniu do niej i powiedział: „tak!”

Z gwałtowną radością chciała go ku sobie przyciągnąć. Ale ujrzała jak on, tam w drugim końcu pokoju nagle zbladł. Skiniął na chłopca, chłopiec przyjechał. Wesoły, złoty, jak promień słońca, biegł od ednych drzwi do drugich, od jednego serwa do drugiego. I Robert powiedział:

— Czy chcesz przy ojcu pozostać Wilusiu? Chcesz być dobrym i zostać się przy tacie?

— Tak — odpowiedział chłopiec.

Przypadła do dziecka i kłękając otoczyła rękoma szyję i całując je:

— Czy mnie kochasz? Czy chcesz iść ze mną? — zawołała;

— Tak, mam!

Tryumfująco podskoczyła do góry i wzięła go na ręce Robert przybliżył się. Wyciągnął rękę do dziecka. Musiał ją objąć, by dziecko utrzymał. Lecz nie zważał na to. I cóż to znaczyło? Wszak walczył o dziecko, nie o żonę. O! jakże nie nawidził w tej chwili tej kobiety, która mu chciała dziecko wydrzeć.

— A mnie Wilusiu? Czy zechcesz zostać przy mnie?

— Tak, tato.

— A mnie nie kochasz? — mówiła ona I błagająca, dzika, niby w obłąkaniu, dodała:

— Czy nie mnie więcej kochasz?

Dziecko przelekło się, oczy zaszyły mu łzami i znów odpowiedziało: „tak!”

— A mnie nie kochasz, nie więcej od... Chciał powiedzieć: mamy, lecz ten drogi, uroczy wyraz nie mógł przejść mu przez usta... „od niej?”

Ona drżała, płonęła; cała gwałtowność i namiętność jej charakteru powstała w niej naraz z całą siłą. „Jak piękną jest!” przemknęła błyskawiczna myśl w jego głowie. Ale ona była śmiertelnym wrogiem, wyrwała mu dziecko. Walka, walka, aż do śmierci!

których spłoszono onegdaj przy gospodarce w mieszkaniu guwernantek pensjonatu pani Szmidowej, spróbował powtórnie szczęścia w tym samym domu wczoraj rano, zakradłszy się do jednego z mieszkań przez balkon. Powtórna próba również się nie udała; rzeźniczka spłoszył tym razem stróż z hotelu Mannteufel. Dowiadujemy się, że dom o którym mowa był w ostatnich tygodniach zbyt często nawiedzany przez gości nieproszonych — jakkolwiek z niesobliwym skutkiem. Byłoby pożądanem wzmocnienie posterunku straży nocnej w owym punkcie. Mówiono nam również, że na ulicy Pocztowej, w pobliżu stacji pocztowej Łódzkiej, kędy zazwyczaj panują ciemności egipskie z powodu zupełnego prawie braku oświetlenia w nocy, obrali sobie rzeźmieszkowie wygodne schowanko.

**KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.**

— **Piotrków.** Rząd Gubernialny podaje do wiadomości, że w dniu 2 (14) lipca r. b. odbędzie się w lokalu rządowym tamtejszym licytacja za pośrednictwem ofert zabezpieczonych, celem oddania w przedsiębiorstwo prywatne robót budowlanych około rozszerzenia koszar wojskowych w Nowo-Radomsku. Licytacja rozpocznie się od sumy 1,040 rs. 60 kop. *in minus*. Wadyum złożyc się winne wynosi 104 rs. O bliższych szczegółach licytacji dotyczących, dowiedzieć się można w oddziale wojskowo-policyjnym Rządu Gubernialnego, w godzinach urzędowych.

— **Warszawa.** Powódź już za skończoną uważać należy. Woda opada szybko, niebezpieczeństwo zagrażające wałom w niektórych miejscowościach, zupełnie już minęło. Życie mieszkańców powiśla wraca do normalnego trybu. Komitety pomocy spełniają swoje czynności, obliczają straty i rozdają wsparcia. Ofiary na Powodzian są w ogóle biorąc znaczne a wydawnictwo książki zbiorowej i obchód „Wianków” na Wiśle dadzą zapewne rezultaty obfite.

— **Warszawa.** Kilku lekarzy tutejszych otrzymało temi dniami zaproszenia na kongres antropologiczny w Wrocławiu, który rozpocząć się ma w końcu tego miesiąca i trwać będzie do dnia 4-go sierpnia r. b.

— **Z Warszawy** na letnie kolonie dla biednych słabowitych dzieci, pierwsza partya z 30 chłopców złożona, z dwoma dozorcami, wyruszyła za staraniem d-ra Fritschego, w dniu wczorajszym do Nasielska, a ztamtąd do Cieksyna.

— **Kalisz.** Ze statystyki rolnictwa kaliskiej gubernii. Przeszłościem ziemi zajęta przez kal. gubernię, według najnowszego pomiaru wynosi 1,888,059 mórg. Z tej liczby przypada: na powiat kaliski 250,287 mórg; łęczycki 224,000, kolski 205,174, wieluński 354,195, słupecki 195,066, koniński 186,512 turecki 220,998, sieradzki 251,391 i na m. Kalisz 435.

Według prawa własności ta przestrzeń ziemi dzieli się jak następuje: rządowej 23,950 m. 252 pr., miejskiej 12,128 m. 73 pr., ziemi należącej do zakładów dobroczynnych 670 m. 51 pr., kościelnej 1899 m. 127 pr., ziemi na prawach prywatnej własności, prócz włościan 1,077,641 m. 117 pr.; ziemi należącej do włościan, według tabel likwidacyjnych i innych danych 714,970 m. 240 pr., ziemi nabytej przez włościan przez dobrowolną ugodę lub przez kupno 56,798 m. 84 1/2 pr.

Własność ziemską według narodowości prywatnych posiadaczy, prócz włościan, dzieli się:

W posiadaniu obywateli-polaków znajduje się: 746,946 m., żydów 41,632, Niemców, rosyjskich poddanych 86,421 i cudzoziemców 130,406.

Od roku 1864 t. j. od czasu uwłaszczenia włościan, do 1 stycznia roku bieżącego, włościanie nabyli od obywateli polaków 56,798 mórg 84 1/2 pr. za sumę 3,650,668 rs. kop. 60 1/2.

W gubernii drobna własność ziemską jest przeważająca, tak że prawie połowa gospodarstw składa się z przestrzeni od 5-ju włók do 6 mórg, które razem przedstawiają do 43% ogólnej cyfry własności ziemskiej w gubernii.

— **Kasy oszczędności.** W Królestwie Polskiem znajduje się osiemnaście kas oszczędności, mianowicie: w Warszawie, Piotrkowie, Płocku, Kaliszu, Kielcach, Radomiu, Lublinie, Łomży, Siedlcach, Suwałkach, Włocławku, Łodzi, Częstochowie, Łęczycy, Hrubieszowie, Białej, Mławie i Sandomierzu. W roku 1882 kasy te wydały 5,752 książeczek; spłaciły 4,042 książeczek, pozostało na rok zeszyły 37,880 książeczek. Wkładów wpłynęło 719,827 rub., procentów 58,214, zwrócono wkładów 640,728, pozostało na rok zeszyły 1,549,894 rubli. Najbogatszą jest kasa warszawska, licząca 34,221 uczestników z 1,367,668 rub. wkładów. W pozostałych suma wkładów ledwo bywa po kilkadziesiąt, po kilkanaście, a nawet po

kilka tysięcy rubli. Daleko to bardzo od setek milionów, znajdujących się w kasach oszczędności we Francji, Anglii, a nawet we Włoszech.

— **Mińsk.** O nowym pożarze donosi korespondent do „Wieku”. Nocy dzisiejszej znowu wybuchł w mieście naszemu groźny pożar przy ulicy Sadowej o godzinie 12 i pół. W jednej chwili zajęły się dwa drewniane domy, (należące do starozakonnego Żukiermana), tak iż lokatorzy nie mogli uratować mienia całego. Na szczęście nie było wiatru, w przeciwnym bowiem razie cała część miasta, składająca się z zabudowań drewnianych, spłonęłaby do szczytu. Z początku ratunek był utrudniony z powodu braku dostatecznej ilości wody, pomimo iż Swisłocz o kilkadziesiąt kroków zaledwie była odległa. Pompy jednak najsze mogą brać wodę li z wodociągów tylko a tych w pobliżu nie było i musiano nosić wodę aż z głównego rezerwaru przy ulicy Zacharzewskiej. Porządku jak zwykle, nie było. Ogółem spłonęły 3 domy i jedna komórka, wszystko jednak było dobrze ubezpieczone. Przypuszczają, że ogień powstał z podpalenia. Zresztą bezimienne kartki, podrzucające tu i owdzie, zapowiadały wkrótce pożar.

W dniu wczorajszym na targu stał się bardzo smutny wypadek. Ziemiannin z pod Mińska kupił stadnika, którego miano odprowadzić do majątku. Nagle buhaj wyrwa się z rąk parobków i rzuca się na przechodniów: jedną osobę, starozakonnego, zabił na miejscu, cztery zaś pokaleczył.

— **Lwów.** W przyszłym miesiącu odbędzie się we Lwowie 400-letni jubileusz b. Jana z Dukli, którego lud obu obrządków czci jako patrona Lwowa i który według upowszechnionego podania, pojawieniem się swoim podczas szturmowania przez Chmielnickiego ocalił miasto od niechybnej zagłady. Dla urządzenia jaknajświetniejszego obchodu, który będzie uroczystością religijną i narodową, rada miejska wybrała osobny komitet i zawetowała dość znaczny fundusz.

* **Pociąg uderzony piorunem.** Na kolei żelaznej pomiędzy Lipskiem a Dreznem uderzył przed kilku dniami piorun w pociąg osobowy będący w pełnym biegu. Wszyscy niemal pasażerowie doznali silnego wstrząśnienia elektrycznego, ale gdy pierwsza chwila przerażenia minęła, przekonano się, że nikt życia nie utracił, pozostał tylko ujadających ból w nogach, silniejszy u tych, którzy siedzieli w przedziałach z otwartymi oknami. Iskra elektryczna, przebiegłszy przez całą długość pociągu, wpadła w ziemię, nie uszkodziwszy taboru ani szyn.

* **Transfuzya krwi.** Uczony francuzki Laborde, otrzymawszy głowę ściętego mordercy Campiego, połączył takową za pomocą rury kauczukowej z tętnicą żyjącego psa. Po chwili krew trysła do głowy i nadała policzkom cerę jak u żywego człowieka. Prąd elektryczny zaś wywoływał żywe poruszenia i skurczenia twarzy.

* **Podatek od zbytków i arystokratycznych tytułów.** Francuzki deputowany radykalista Giraud wystąpił w izbie ze zbiorowym projektem ustanowienia podatku od zbytków i nakożenia opłat na arystokrację. Jednocześnie wniósł następującą poprawkę do prawa finansowego: każdy ojciec rodziny lub stojący na czele jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przemysłowego, trzymający lokai w liberyi, płacić ma od każdego z nich 100 fr. rocznie podatku. Co zaś do arystokracji p. Giraud proponuje obłożenie ich następującym podatkiem: za tytuł księcia (prince) pobierać należy 50 tysięcy franków, za tytuł księcia (Duc) 45 tysięcy, za partykulę „de” 10 tysięcy i t. d. Słowem wszyscy używający herbu lub pobierający renty, mają być opodatkowani specjalnymi podatkami.

* **Maszyny piekielne.** Fabrykacja maszyn piekielnych w Ameryce a mianowicie w Nowym-Yorku i Filadelfii, odbywa się całkiem otwarcie pod okiem władz. Ulubioną jest obecnie dla tych „zabawek” forma zegarka. Wnętrze maszyny wypełnione jest materją eksplozującą o sile 200 razy większej od prochu. Z boku przymocowany jest zwyczajny kurek, który przy pociśnięciu uderza o piston i sprawia eksplozję. Najstraszniejsza tego rodzaju maszyna nosi nazwę „ośmiodziówki”. Ośmiodziówka ta ma 14 cali wysokości, 6 cali szerokości i równa się przy wybuchu sile 30 centnarów prochu. Popył za temi maszynami ciągle się zwiększa i to nie tylko do Europy, ale także dla samej Ameryki. Dobrze się bawią panowie anarchości!

* **He kosztuje pocałunek w Nowym-Yorku?** W krainie hamburğu i bliży zaskarżyło 19-letnie dziewczę pewnego pastora 75-letniego starca o kradzież dwunastu pocałunków. Skarga przyszła w ostatnich dniach pod rozpoznanie sędziów. Dziewczę żądało wynagrodzenia w sumie 10 tysięcy dolarów, sędziowie przyznali poszkodowanej tylko siedemdziesiąt pięć; przypada zatem po 7.25 dol. za każdy pocałunek. To jeszcze nie tak drogo. Ciekawymy czy ta niska cena pocałunków służy tylko dla pastorów, czy też każdy śmiertelnik w Ameryce może z niej korzystać?

* **Anegdota wileńska.** „Kijewlanin” opowiada, że przed kilkoma laty mieszkał w Wilnie dygnitarz przesładowany przez prasę rosyjską a szczególnie przez „Moskowskija Wiedomosti”. Pewnego razu do gabinetu tego dygnitarza wszedł podwładny urzędnik, mający udać się na urlop zagranicę.

— Przyszędłem złożyć moje uszanowanie przed wyjazdem.

— Jedź pan z Bogiem... szczęśliwej drogi—rzecze dygnitarz.

— Czy nie będzie jakich poleceń?

— Nie... jakieżby?... a zresztą czy nie będziesz pan przypadkiem me Frankfurcie nad Menem?

— Niezawodnie będę...

— Otóż bądź pan łaskaw odszukać tam statug Gutenberga i... pluń jej pan w twarz w mojem imieniu.

TELEGRAMY.

Petersburg, 3 lipca. Z powodu przeciągania spraw przez osoby pozwane, sposobem bezpodstawnego podawania skarg opozycyjnych i apelacyjnych w celu ukrycia majątku i t. p. utrudnienia dochodzeń, projektowanem jest skrócenie terminów do podawania takowych skarg, a równoczesne zwiększenie liczby tych wypadków, w których nastąpić może zabezpieczenie dochodzenia.

New-York, 2 lipca. Redukcja długu za czerwiec wynosi 9 milionów dolarów.

Wiedeń, 3 lipca. Z początkiem b. m. nastąpiło na wszystkich kolejach galicyjskich i na kolei północnej znaczne obniżenie taryfy od przewozu bydła rogatego.

Edynburg, 2 lipca W dniu 30 z. m. spalił się teatr „Royal,” życia nikt nie stracił.

Tulon, 2 lipca. Liczba chorych na cholere wynosi dotychczas sto kilkanaście osób. Zaraza przybiera groźniejsze rozmiary w okolicach Tulonu i Marsylii. W zarządzie sanitarnym umarł służący w dwie godziny po zachorowaniu pomimo energicznych środków lekarskich. W Aix skonstatowano również wypadek cholery. Dla 10,000 robotników włoskich znajdujących się w Tulonie, zbudowano baraki po za miastem. W zakładach pożyczających na zastawy panuje ogromny ruch z powodu zapotrzebowania pieniędzy na podróż. W Marsylii wycofano wojsko z miasta, żegluga przetrwana zupełnie.

Rzym, 2 lipca. Niektóre dzienniki donoszą, że dwóch robotników piemonckich przybyłych z Tulonu przez Alpy, zachorowało na cholere. Jeden z nich umarł.

Wiedeń, 3 lipca. Rząd ofiarował sto tysięcy guldenów na powodzian galicyjskich. Dzienniki lwowskie donoszą, że Wydział Krajowy wydelegował komisję inżynierską do Przemysła, gdzie długotrwały zastój wylanych wód wznieca obawę wybuchu choroby epidemicznej.

Budapeszt, 2 lipca. Stare kopalnie srebra w Srebenicy, w Bośni, zostały na nowo otwarte. Rezultaty są nader pomyślne.

Kair, 2 lipca. Pogłoska podana przez „Daily Telegraph” o ustąpieniu Nubara baszy, okazała się bezpodstawną.

Petersburg, 2 lipca. Gazeta „Niedziela” otrzymała z rozporządzenia ministra pierwsze ostrzeżenie.

Marsylia, 2 lipca. Wczoraj skonstatowano 5 wypadków śmierci z powodu cholery.

Bukareszt, 3 lipca. W Kiustendzie i Sulimie zaprowadzono 8-dniową kwarantannę dla okrętów przybywających z morza Śródziemnego. Do Mangalii wzbromiony został przewóz wszelkich towarów francuzkich.

Lyon, 3 lipca. Pogłoska o wydarzonym tu wypadku cholery jest bezpodstawną.

Marsylia, 3 lipca. Wczoraj umarły 2 osoby w skutek zarazy.

Tulon, 2 lipca. Od 10 godz. dnia wczorajszego do 10 dziś rano zmarło na cholere 5 osób.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI
HANDLOWE.**

Petersburg, 2 lipca. Weksle na Londyn 24 1/8 II pożyczka wschodnia 93 3/8, III pożyczka wschodnia 93 3/8, nowa renta złota 165, petersburski bank dyskontowy 489.

Berlin, 2 lipca. Bankn. rosyjskie 204.90, weksle, na Warszawę 204.30, na Petersburg 203.70, na Wiedeń 167.55, na Londyn 20.41 1/2, na Paryż 81.15, na Amsterdam 168.65.

Wiedeń, 2 lipca. wieczór. Akcje kredyt. 299.20, także węgier. 300.50, francuzkie 315.75, lombardy 144.40, galicyjskie 278.75, kolei półn. zach. 177.00, austr. renta papierowa 80.37 1/2, także złota 102.40, 6% węgier. złota 122.00, 5% papier. 88.15, także 4% złota 91.00, noty markowe 59.55, napoleony 9.69, związek bankowy 104.50.

Londyn, 2 lipca po południu. Konsolle 99 3/4 prustkie 4% konsolle 100 1/2, 5% tureckie z 1865 r. 7 3/4, rosyjska poz. z 1871 r. 91, także z r. 1872 90 1/2, także z 1873 r. 90; 6% renta złota węgierska 100 3/4; 4% renta złota węgierska 74 7/8, austriacka złota renta 84 1/2, egipska 58 1/4, banku ottomańskiego 14, lombardy 12, akcje kanalu suezkiego 76, urebro 50 1/16, dyskonto 1 1/4 %/o. Z banku odeszło dziś do Ameryki 100,000 £.

Paryż, 2 lipca po południu. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 77.92 1/2, 3% renta 76.65, 4 1/2 % pożyczka 107.10, włoska 5% renta 95.65, austriacka renta złota 85 3/8, 6% złota węgierska 104, także 4% 77 1/2, rosyjska 5% z roku 1877 98 3/8. Losy tureckie 42.50. Cr dit mobilier —. Cr dit foncier 1310, akcje suezkie 1970, bank paryzki 510, bank dyskontowy 510, weksle na Londyn 26.17 1/2, akcje tabaczne 535.00.

Warszawa 2 lipca. Targ zbożowy. Pszenica 242 1/2, psza i dobra — 810, biała 840-370, wyborowa 900 —;

żyto wybor. 232 1/2, 675-700, średnie —; jęczmień 2 i 4-rozrzedowy 202 1/2, —; owsis 142 1/2, 350 — 400; gryka 200 1/2, —; groch polny 260 1/2, —; cukrowy 260 1/2, —. Fasola 260 1/2, — kop. za korzec. Kasza jaglana — jęczmień — kop. za pud. Dowieziono: pszenicy 500, żyta 200, jęczmienia 18, owsa —, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 2 lipca. Oko wita 78% z akcją kop po 8%. Stosunek garnea do wiadra 100—307 1/2 Hurt. skład za wiadro kop. 830—836 3/4, za garniec 270—272. Szynki za wiadro kop. 842 1/2—848 1/2, za garniec kopiejek 274—276 (z dod. na wyschn. 2 1/2 %).

Petersburg, 1 lipca. Targ produktowy. Łój w m. 67.50, na srp. 66.50. Pszenica w m. 12.00. Żyto w m. 9.30. Owsis w m. 5.30. Nasienie lnu (9 pud.) w m. 14.00; powietrze pogodne.

Szczecin, 2 lipca po połud. Targ zbożowy. Pszenica ospale; w m. 160.00 — 179.00, na lp. srp. 175.50 na wrz. paż. 178.50. Żyto ospale; w m. 130.00 — 151.00, na lp. srp. 146.00, na wrz. paż. 144.50. Olej rzepakowy bez zmiany, na lp. 54.00, na wrz. paż. 53.00. Spirytus bardziej ospale; w m. 50.50, na lp. srp. 50.80, na srp. wrz. 51.40 na wrz. paż. 50.50, Olej skalny w m. 7.65.

Wiedeń, 2 lipca. Targ zbożowy. Pszenica na lp. 9.90, na jesień 10.05. Żyto na lp. 8.35, na jesień 8.12. Kukurydza na lp. srp. 6.92, na wrz. paż. 7.17. Owsis na lp. 8.25, na jesień 7.12.

Peszt, 2 lipca przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. przewlekle, na jesień 9.68, na wiosnę 10.09. Owsis na jesień 6.72, na wiosnę 6.72 Kukurydza na lp. srp. 7.05; pogoda piękna.

Londyn, 2 lipca. Targ zbożowy. Pszénica spokojnie, nominalnie, bez zmiany; mąka bardzo ospale; jęczmień mocno; owsis i kukurydza taniej. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 27,730, jęczmienia —, owsa 47,570 kw., Nadpłynęło 9 ładunków pszenicy; gorąco.

Londyn, 2 lipca. Cukier Hawanna Nr. 12 nominalnie 15. Cukier burakowy ospale 13 3/8.

Brema, 2 lipca. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) spokojnie. Standard white w m. 7.25, na srp. 7.40, na srp. gr. 7.60.

Poznań, 2 lipca. Spirytus w m. bez bec. 49.60 na lp. 49.60, na srp. 50.00, na paż. 48.90, na list. 47.90; ospale. Zamówiono 40,000 lit. cicho.

Glazgow, 2 lipca. Surowiec. Mixed numbers warrants 41 3/8 sz.

Liverpool, 2 lipca. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 12,000 bel; ceny się podnoszą. Dzienny dowóz 3,000 bel.

Liverpool, 2 lipca, po południu. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). (Obrót 12,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 1000 bel. Amerykańska 1/16 p. drożej Suraty spokojnie. Middling ameryk. na wrz. 62 3/4; na list. gr. 6 1/32 p.

New-York, 1 lipca. wieczorem. Bawełna 11 w N. Orleansie 11. Olej skalny rafinowany 70% Abel. Test 7 3/4, w Filadelfii 7 1/2. Surowy olej skalny 6 1/2. Certyfikaty pipe line — d. 59 1/4 c. Mąka 3 d. 40 c. Czerwona pszenica ozima w m. — d. 96 c. na lp. — d. 95 c., na srp. — d. 97 c. na wrz. — d. 99 c. Kukurydza (owowa) — d. 58 c. Cukier (fair refining Muscovades) 4 3/8 1/2. Kawa (fair Rio) 10. Łój (Wilcox) 7.80. Stoina 8. Fracht zbożowy 3 1/2.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 2	Z dnia 3
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48.92 1/2	48.92
„ Londyn „ -1 £.	9.95	9.95
„ Paryż „ 100 fr.	39.75	39.75
„ Wiedeń „ 100 fl.	82.—	82.—
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	87.70	87.70
Ros. Poż. Wschodnia	93.—	93.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A.	97.55	97.55
„ „ „ małe	97.15	97.15
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	94.25	94.25
„ „ „ „ II	92.60	92.60
„ „ „ „ III	92.25	92.25
„ „ „ „ IV	91.90	91.90
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	84.50	84.50
„ „ „ „ II	84.—	84.—
„ „ „ „ III	83.—	83.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	204.90	204.70
„ „ „ na dost.	204.75	204.75
Weksle na Warszawę kr.	204.30	204.55
„ „ Petersburg kr.	203.70	203.80
„ „ „ dl.	201.50	201.60
„ „ Londyn kr.	20.41	20.43 1/2
„ „ „ dl.	20.33	20.35 1/2
„ „ Wiedeń kr.	167.55	167.50
Dyskonto prywatne	3 1/4	3 1/8
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	23 1/2	23 1/2
Dyskonto 2%		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Matżeństwa zawarte w dniu 2 lipca:
W parafii katol: —
W parafii ewang: —
Starozakonných: 1, a mianowicie: Afterhut Saul z Szyller Zeną.
Zmarli w dniu 2 lipca:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobieta 1, a mianowicie: Magdalena Jagielska, lat 35.
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —
Starozakonných: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Piątek dnia 4 lipca. Temperatura wczoraj rano 20° R., w połud. 25° R., wieczór 17° R. Średnia wysokość barometru 28 cali 2 linii tr.

Dr. J. Koliński

powrócił z Warszawy, lecz choroby oczne, Ul. Brzezińska, dom Szmidtą.

W domu pod Nr. 1257 na ulicy Główniej (Rokicińskiej) są zaraz mieszkania

do wynajęcia:

1) 2 pokoje i kuchnia, 2) pokój i kuchnia, 3) 3 pojedyncze pokoje. Dowiedzieć się można na miejscu u stróża. 412-8-3

Korzystne.

Sprzedaje się na dogodnych warunkach

CZTERY PLACE

położone niedaleko bulwaru i nowo wybudowanego prawosławnego kościoła. Wiadomość w składzie węgla M. Łaskiewiczza, ulica Widzewska, za żelaznym mostem obok fabryki Lewkowicza Nr. 1117. 411-4-0

OSOBA MŁODA

która pracowała w magazynie ubiorów i kapeluszy damskich Hierssego i Lota w Warszawie, przybyła do Łodzi i przyjmuje roboty takowych, podług najnowszej mody. Wiadomość ulica Widzewska dom Jana Zollera (Piekarz) 2-gie piętro Nr 422 lit. A. 405-4-

STUDENT WARSZAWSKIEGO uniwersytetu

życzy sobie udzielać korepetycji, lub przyspasabiać do szkół i gimnazjum. Wiadomość w drukarni p. L. Krukowskiego ulica Cegielniana 271B. 404

Filia Ł. MOKIEJEWSKIEGO sprzedaje hurtowa i detalicznie FILIA ŁÓDŹ dystrylarni parowej Ł. MOKIEJEWSKIEGO w WARSZAWIE egzystującej od roku 1859 a otwórzona w Łodzi od lat dwóch. Ma honor polecieć szanownej publiczności miasta Łodzi i okolicy: Spirytusy, Likieri, Cremmy, Cognaki, Orange, Romy i Wódki, w dobroci nie ustępujące zagranicznemu. Ceny tanie, sprzedaż hurtowa i detaliczna, oraz dla p.p. stolarzy Spirytus do polityry. ulica Piotrkowska Nr. 265 obok Cukierni p. Wüsthube. 342-3-3 Filia Ł. MOKIEJEWSKIEGO

Doniesienie Fabryki Szczotek i Pędzli ALEKSANDRA FEISTA w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej.

Od czasu egzystencji mojej Fabryki Szczotek i Pędzli zadaniem mojem było śledzić za postępem w tym przemyśle, ażeby zadosyć niezynie wszelkim wymaganiom, a tem samem umożliwić nabycie odpowiednich wyrobów bez sprowadzania takowych z zagranicy. Sławne Fabryki pędzli w Lyonie, Paryżu i Norymbberdze doszły do wysokiej doskonałości w tym przemyśle i wyrabiają około stu gatunków różnego systemu pędzli, — inne kraje odznaczają się tylko niektórymi gatunkami, noszącemi nazwę od miejscowości. Ażeby także i fabrykację pędzli postawić na takim stopniu doskonałości, do jakiego doprowadziłem wyrob szczotek, od lat kilku skierowałem wszelkie usiłowania w tym celu i dziś mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że ostatnim rezultatem usiłowań moich jest rozwój tej u nas śmiało rzeć można nowej gałęzi przemysłu. Wszystkie na co zdohyc się mogą: Francya, Anglia, Holandya, Niemcy i inne kraje, wszystko to dziś wyrabia się w mojej fabryce z równą jak zagranicą doskonałością, począwszy od przeróbki i preparacyi surowych materiałów t. j. szczecin i włosów z różnych zwierząt, do fabrykacyi pędzli niezbędnie potrzebnych. Ze znakomity postęp krajowej fabryki, do czego potrzebnym jest i odpowiedni nakład, zasługuje na poparcie i pierszeństwo przed zagranicznymi wyrobami, odnoszę się więc do Szanownej Publiczności o łaskawe ze strony jej poparcie, tem więcej że konkurencya z zagranicą jest możolna i trudna, zwłaszcza przy tak wysokim kursie waluty zagranicznej, za którą wszystkie materiały surowe bywają u nas wykupywane i wywożone bez opłaty, a gotowe wyroby o jakich mowa, żadnego ochronnego cła nie mają. Trudno mieć pojęcie w ilu rodzajach, gatunkach i wielkościach wyrabiam pędzle, chcąc wyrównać fabrykom zagranicznym i w tym celu w magazynie moim przy ulicy Senatorskiej, pod firmą Aleksander Feist istniejącym, obeerzć można próby i podług tych robić zamówienia. Oprócz uzyskanych różnemi czasy Nagród w Medalach Brązowych, Srebrnych i Złotych na wszystkich wystawach krajowych i zagranicznych, na ostatniej wystawie Moskiewskiej przyznany mi został Medal Złoty, jedyny na całą grupę. 382-3-3

DENTYSTA A. Iwanoff, ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüsthube. 304-29-0

SUMA RS. 1800 lokowana bardzo dobrze na dobrach ziemskich zaraz po towarzystwie kredytowem, płatna w ciągu roku jest zaraz do sprzedania. Nabywcy takowej odstępuje się 15% na korzyść jego. Dowiedzieć się można w składzie węgla Rudy Pabianickiej na ulicy Węglanej pod Nr. 6. 413-3-3

Za Rs. 75,

zaraz do sprzedania fortepian palisandrowy o 8-iu oktawach, w dobrym stanie, w kancelaryi gminnej w Radogoszczu. 409-1-

ODDZIAŁ ŁÓDZKI Towarzystwa wspierania handlu i przemysłu w Państwie Rosyjskiem zawiadamia członków, że kancelarya oddziału znajduje się od d. 1 lipca r. b. przy ulicy Piotrkowskiej, w lewej oficynie pałacu p. Heinzla, na I piętrze i jest otwartą od godziny 10 rano do 2-ej po południu. Kwestyonaryusze dotyczące taryfy celnej są tam do odebrania. 418-2-0

Wyszło świeżo z druku studjum historyczno-społeczne pod tytułem:

ŻYDZI NA TUŁACTWIE

przez Teodora Jeske-Choińskiego. Nabyć można w Warszawie, w redakcyach: Wieku, Roli, Niwy, oraz w księgarni Gebethnera i Wolffa. Główny skład w redakcyi "Roli," Nowy-Swiat 4. Cena rs. 1 (z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 15). 379-7-0

Najnowsza, przed kilku dniami wyszła w Paryżu POWIEŚĆ ALFONSA DAUDETA

SAFO

opuściła prasę nakładem Redakcyi Przeglądu Tygodniowego. — Cena k. 80, z przesyłką rs. 1; dla prenumeratorów Przeglądu cena kop. 40, z przesyłką kop. 60. Powieść ta składa się z SIEMNASTU arkuszy druku i stanowi piąty tom wychodzącej naszym nakładem serji II-jej "Zbioru Romansów i Powieści." — Pp. prenumeratorom prowincjonalnym rozesłaną będzie niebawem. 401-5-0

BLACHA MIEDZIANA

z Zakładów Towarzystwa Walcowni Miedzi i Rur w Petersburgu, w arkuszach 12 stóp długich i 4 stopy szerokich, różnej grubości, znajduję się na składzie i sprzedaje się po cenach fabrycznych W BIURZE TECHNICZNEM KUKSZ, LUEDTKE & GREThER, w WARSZAWIE Leszno Nr. 25. NB. Blacha innych rozmiarów i dna miedziane, rury miedziane mosiężne, dostarczają się wkrótce po zamówieniu. 357-7-0

WARSZAWSKA PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH I UBIORÓW DZIECINNYCH OLIMPII DEBICKIEJ,

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tualety Damskiej i Dziecinnej wchodzące, które wykonywa podług najświeższej mody i z możliwym pośpiechem po cenach umiarkowanych. A kształcąc się w pierwszorzędnym magazynach warszawskich mogą zadolwnić wszelkie wymagania szanownych Pani. Ulica Widzewska Nr. 1440, dom Ferdynanda Ai, pierwsze piętro od frontu, mieszkania Nr. 9.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 2 lipca.

Table with columns: W eksle, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy (żądano, placono), Dopelnione tranzakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw. (za 100 rs.), Dopelnione tranz., Z końcem giełdy (żąd. | placon), Akcyje. (za 100 rs.), Słopa proc., Dopelnione tranz., Z końcem giełdy (żądano | plac.). Rows include Oblig. Skar. Kr. Pols. duże, Oblig. m. Warszawy, Oblig. m. Łodzi, Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r., etc.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table with columns: z Łodzi, godziny i minuty, do Łodzi, godziny i minuty. Rows include przychodzą, do Kuluszek, Skierniewic, Warszawa, Piotrkowa, Granicy, Sosnowca, Krakowa, Lwowa, Wiednia, Wrocławia, Kutna, Aleksandrowa, Berlina, Brzeście litewsk., Moskwy, Petersburga, Mławy, Lublina, Kowla, Kijowa.

Table with columns: Począty przychodzące do Łodzi, Począty odchodzące z Łodzi. Rows include Sobota, Piątek, Czwartek, Środa, Wtorek, Poniedziałek, Niedziela, rodzaj ekspedyty, z następujących trakcyj, d. z. Łódź, trakt kaliski, tr. kutnowski, tr. brzeziński, tr. łutomierski, tr. aleksandr., tr. t. uszyński.